

NaProTechnology® - etyczna, twórcza i pozytywna nauka i praktyka w leczeniu niepłodności.

Prelegent – dr n. med., spec. ginekolog-położnik Maciej Barcentewicz, w swoim referacie przybliżył audytorium szeroki kontekst nowej – prężnie rozwijającej się w ostatnich latach – specjalistycznej dyscypliny medycznej, jaką jest Naprotechnologia.

Jej twórcą jest prof. T. W. Hilgers, który zainspirowany katolicką myślą zawartą w encyklice *Humane vitae*, rozwinął metodę leczenia niepłodności zgodną z nauczaniem Kościoła. Za swoje zasługi i osiągnięcia został uhonorowany przez Jana Pawła II członkostwem w Papieskiej Akademii Życia.

Głównym polem zainteresowania NaProTech® jest dążenie do odkrywania przyczyn niepłodności i skutecznego jej leczenia. Podstawowym „narzędziem” w naprotechnologii jest tzw. model Creightona, czyli wystandaryzowany zapis w kartach obserwacji cyklu kobiety. Dzięki temu modelowi obserwacji, możliwe jest właściwe ukierunkowanie badań USG oraz podjęcie innych zabiegów medycznych z laparoskopią i mikrochirurgią ginekologiczną włącznie. Diagnoza uzyskana w ten sposób pozwala leczyć chorobę organiczną (czyli nie „obchodzi się” tu problemu, jak to ma miejsce w przypadku IVF, ale rozwiązuje się problem u jego źródła).

Patrząc od strony etycznej czy moralnej NaProTech® jest najlepszą, dostępną współczesnej medycynie, metodą rzeczywistego leczenia niepłodności. Nie krzywdzi bowiem żadnego człowieka; promuje odpowiedzialność; respektuje godność kobiety i małżeństwa, a co za tym idzie – prawa dziecka do narodzin zgodnych z naturą. Poza tym dyscyplina ta może się pochwalić bardzo dobrymi statystykami (znacznie przekraczającymi najbardziej optymistyczne dane dotyczące *in vitro*) pokazującymi, że dzięki tej metodzie można pomóc „niepłodnym” małżeństwom – nawet tym, u których wielokrotne próby stosowania *in vitro*, nie przyniosły oczekiwanych skutków.

Ponadto naprotechnologia jest metodą bezpieczną, tanią i przede wszystkim skuteczną.

Kończąc tę krótką refleksję, warto przytoczyć słowa samego twórcy naprotechnologii, który mówiąc, że odpowiada ona katolickiej wizji człowieka, powoływał się na fragment z księgi Jeremiasza: «Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, uświęciłem cię (...)» (Jer 1,5). Dzisiaj jesteśmy niejako świadkami profanowania tych słów, gdyż mentalność zwolenników zapłodnienia pozaustrojowego, z chęcią popularyzuje w naszej świadomości nową ich treść:

„Zanim utworzyłem cię w łonie matki, stworzyłem
cię, sklasyfikowałem, przetestowałem, zamroziłem
i przetransferowałem ...”

[cyt. za: I. Borańska-Chmielewska, *Naprotechnologia najlepszym lekarstwem*, „Nasz Dziennik” 14 września 2009, s. 3.]

kl. Krystian Krepel